

Premier Chorwacji uczcił ofiary faszyzmu

24 kwietnia 2021

Przedstawiciele chorwackich władz państwowych oddali cześć ofiarom obozu Jasenovac, prowadzonego przez chorwackich faszystów i kolaborantów Hitlera – ustaszy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele mniejszości serbskiej, żydowskiej i romskiej, co nie było wcale oczywiste.

W latach 2016-2019 mniejszości organizowały własne uroczystości ku pamięci swoich przodków masowo mordowanych przez ustaszy. Nie chciały mieć nic wspólnego z rządem w Zagrzebiu, który nie tylko nie potrafił zdobyć się na jednoznaczne potępienie skrajnego nacjonalizmu chorwackiego, ale wręcz przymykał oko na fałszowanie historii. W części chorwackich miast w latach 1990. pojawiły się ulice poświęcone poszczególnym ustaszowskim działaczom. Powszechną praktyką jest również zaniżanie liczby ofiar Jasenovca i innych obozów.

W 2020 r. przedstawiciele mniejszości oraz antyfaszyści zgodzili się dołączyć do oficjalnych obchodów – nie dlatego, by problem fałszowania historii zniknął, ale w geście solidarności, z uwagi na pandemię. Byli obecni również w tym roku, na skromnej za sprawą pandemii uroczystości. Antyfaszyści chorwaccy wydali w przededniu ceremonii dodatkowe oświadczenie, w którym ostrzegali przed niebezpieczeństwem fałszowania historii. Wskazywali, że faszystowski charakter Niezależnego Państwa Chorwackiego nie ulega wątpliwości i nie warto myśleć o nim z nostalgią.

Chorwacki premier Andrej Plenković złożył wieniec przed pomnikiem ofiar i stwierdził, że Niezależne Państwo Chorwackie było „jednym z najtragiczniejszych okresów w chorwackiej historii”. Zapewnił o tym, że jednoznacznie potępia zbrodnie popełnione na Serbach, Romach, Żydach i antyfaszystach – w tym

obozie i w innych takich miejscach. Wyraził nadzieję, że fakty te będą znane młodemu pokoleniu.

Zapytany przez dziennikarzy o to, dlaczego w chorwackiej przestrzeni publicznej toleruje się symbole związane ze skrajnym nacjonalizmem, zapewnił, że ich zniknięcie to kwestia czasu. Plenković stwierdził, że ustaszowskie emblematy już są zakazane, pozostaje tylko skutecznie to prawo egzekwować. Polityk zapewnił również, że wspólnie z przedstawicielami mniejszości omówi kwestię obłożenia zakazem także ustaszowskiego pozdrowienia „Za dom – spremni!”. Chorwaccy „patrioci” twierdzą, że okrzyk ten to niegroźne patriotyczne zawołanie. Przedstawicielom mniejszości i antyfaszystom jednoznacznie kojarzy się z ludobójstwem. Według reprezentantów chorwackich społeczności żydowskiej, romskiej i serbskiej fakt, że hasło nie zostało dotąd zakazane i powraca w przestrzeni publicznej jest dowodem na to, że chorwackie władze tylko pod międzynarodową presją w ogóle przyznają, że ruch ustaszy miał zbrodniczy charakter.

Według najdokładniejszych badań historyków w Jasenovacu zginęło co najmniej 83 tys. Serbów, Romów, Żydów oraz antyfaszystów, w tym komunistów, chorwackich. Obóz działał od sierpnia 1941 r. do kwietnia 1945 r. Uroczystości upamiętniające zamordowanych w nim ludzi odbywają się co roku 22 kwietnia, w rocznicę próby masowej ucieczki więźniów wiosną 1945 r. Widząc, iż w obliczu zbliżających się partyzantów Tity ustasze zamierzają zabić ostatnich osadzonych, więźniowie podjęli próbę wydostania się z obozu, jednak z ponad tysiąca mężczyzn udało się to kilkudziesięciu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu